Nr. 129. w Poniedziałek dnia 6. Czerwca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 3 Czerwca. — Wedle wieczornego Berlingske Tidende z d. 3 b. m. można uważać za rzecz pewną, że na przypadek nieprzyjścia do skutku przedłużenia zawieszenia broni, blokada nastąpi portów i zatok nad Bałtykiem, bez wyznaczenia czasu okrętom w którym mogłyby opuścić blokowane porty.

Dagbladet pisze pod d. 4 Czerwca, że aresztowani hardecki vogt i jego syn wypuszczeni zostali na wolność i przybyli do Sonderburga

— Z Rendsburga donoszą pod d. dzisiejszym, że w d. 7 Czerwca odbędzie się wielkie zgromadzenie w Hadersleben, złożone z północnych Szlezwiczan, którzy zaprotestują przeciw podziałowi Szlezwiku.

W dniu 7 poświęconym zostanie pomnik w Oberselku postawiony poległym tam Austryakom.

Wiedeń, 5 Czerwca. — Dziennik urzędowy wiedeńskiej gazety ogłasza nominacye radzcy stanu Holtzgethana na zastępcę ministeryalnego; Ruddyi Brentana na szefów wydziałowych w ministerstwie skarbu, radcy ministeryalnego w ministerstwie skarbu Schwinda na radzcę stanu.

Bukarest, 3 Czerwca. — Przy doręczeniu księciu Kuzie wypadku głosowania odbyły się wczoraj wielkie uroczystości. Odśpiewano Te Deum i odbyła się wielka parada wojskowa. Książe Kuza wyjedzie w sobotę do Konstantynopola. Polacy przebywający ws kięstwach naddunajskich podali księciu Kuzie adres winszujący szczęścia, w najgorętszych wyrazach.

Turyn, 2 Czerwca. — Izca deputowanych. Na posiedzeniu dzisiejszem izby oświadczył minister spraw wewnętrznych na interpelacyą deputowanego Boggio, że rząd nieotrzymał wiadomości o werbowaniach lub zgromadzaniach się wychodzców, ale w zachodzącym przypadku potrafi wyjednać prawu poważanie. Gdyby rzeczywiście w Palermie, jak głoszą, miało się odbyć zgromadzenie pod przewodem Garibaldego, natenczas rząd postąpi wedle zasad, które przy wielu wydarzonych okolicznościach parlament pochwalił.

Nowy Jork, 26 Maja. — Grant rusza naprzód, aby wyprzeć Laea z Spottsylwanii. Przyszło do utarczek, ale walnej bitwy niestoczono. Lee cofnął się na silną pozycyą między północne i południowe rzeki Anny.

Kopenhaga, 4 Czerwca. — Mówią, że wkróte zostanie zwołaną rada stanu.

Berlin, 5 Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować honorowymi seniorami żelazego krzyża 2 klasy następujące osoby, które wyrzekły się żołdu honorowego: b. majora v. Wulffen w Coburgu, w powiecie jerychowskim, b. porucznika bar. Senfft a v. Pilsach w Sardow, pow sternbergskim, b. podpułkownika Tirpitza w Berlinie, b. rotmistrza v. Zimmermana, radzcę rycerskiego i deputowanego pow. w Langmeil, powiecie cylichowskim, b. podporucznika Schulza w Dippmansdorfie, pow. Zauch-Belzig, b. porucznika Schulze, nadleśniczego w Tauer, pow. kotbuskim, o. jenerał-majora v. Simolina w Düsseldorfie, b. podporucznika Wendlanda, tajn. nadradzcę rejencyjnego i członka kolegium rewizyjnego w sprawach kultury rólniczej saskiej w Berlinie.

Berlin, 5 Czerwca. — Kolońska Gazeta pisze: Wodna puchlina ma to do siebie, że wszystko, co ciało przyjmuje na pokarm i wzmocnienie, zamienia na pierwiastek chrobliwy, na wodę. Wodna puchlina, na którą cierpią Niemcy, pochodzi z zawiści, zazdrości, wiecznego sporu przeszło trzydziestu rządów, które w niepodległości swego panowania się utrzymują. O tę skałę rozbijają się wszystkie wieloletne usiłowania względem reformy ustawy związku niemieckiego. A nawet zgromadzenie monarchów niemieckich pod przewodem cesarza austryackiego w Frankfurcie nad Menem w roku zeszłym, niczego nie dokazało, okrom rostroju jeszcze większego między rządami niemieckiemi. Wypadki zaszłe po śmierci króla duńskiego, nie zmniejszyły bynajmniej tej niejedności. Przestano nawet mówić o reformie związkowej, acz wojna dała uznać potrzebę takowej dla wzmożenia sił niemieckich na lądzie i morzu. Uchylono przynajmniej zamieszanie praktycznie tym sposobem, że Prusy i Austrya na własną rękę zajęły się wojną. Inne zaś państwa niemieckie nawet się nie zdomogły na obsadzenie wyspy Fehmarn.

Lubo w układach zawiązanych o pokój przypuszczono posła rzeszy niemieckiej na konferencyą londyńską w Londynie, ale mimo to związek niemiecki nie wzniósł się do tej wysokości, aby udzielił instrukcye temuż. Spodziewamy się, że z układów pokojowych wyjdzie nowe państwo związkowe Holsztyn, Lauenburg i część Szlezwiku. Aliści nowego państwa jeszcze nie sklejono, a już rozpoczyna się nowy spór zacięty względem jego stanowiska. Austrya i inne państwa znieść tego nie mogą, aby Prusy, które najwięcej poniosły ofiar i ciężarów, urosły w skutek tego w siłę i wpływy. Nie chodzi tu o przyłączenie ziemi do Prus, pod tym względem mogą się uspokoić państwa niemieckie, ale znieść samej myśli nie mogą, aby Prusy jakąkolwiek korzyść odniosły za poniesione ofiary. Nowy książe nie ma do Prus zostawać w innym stósunku, jak inni monarchowie. Dla tego nie wolno mu ma być zawrzeć z Prusami jakąkolwiek konwencyą wojskową, marynarską itd. Jego wszechwładztwo musi być zupełne. Książe Fryderyk powinien wiedzieć, gdzie jego są prawdziwi przyjaciele, z jednej strony stawa Austrya jako żrenica niepodległości książąt niemieckich, z drugiej strony widoczna, że nowe księstwo Szlezwik Holsztyn we wszystkich zmianach szczęścia i nieszczęścia zawisło od pomocy Prus. Pomoc austryacka daleka i niepewna; Austrya wysłała swe 20,000 wojska, aby czuwać nad 60,000 Prusakami i całością Danii i gdyby się tylko nadarzyła sposobność, chętnieby Austrya się trzymała traktatu londyńskiego z r. 1852. Z tego powodu niechaj zaczeka ks. Fryderyk z niewdzięcznością, zanim otrzyma dobrodziejstwo. Jeszcze nie wykrojono dla niego na konferencyi księstwa. Spodziewamy się atoli, że ks. Fryderyk okaże się wdzięcznym we własnym interesie.

Toruń, 4 Czerwca. — Gdańska gazeta pisze: roboty ustały po wsiach w skutek nowych ukazów carskich i zabiegów wykonawczych ze strony komisyi wojskowych, tak że nawet same władze moskiewskie strwożyły się dalszemi skutkami. Z tego powodu zaczynają odwracać. Równie samowolnie jak wojskowi moskiewscy zaprowadzali regulacyą stosunków włościańskich między panami a chłopami, tak teraz obchodzą się z chłopami, którzy pracę zaniechali i rubli wyciekują zapowiedzianych. Batami ich teraz napędzają do roboty nie bez skutku. Moskale sami upowszechniają pogłoski, że panowanie miecza i szubienic niedługo ustanie w wyplenionym kraju, z którego nareszcie ani Moskwa ani świat kupiecki żyjący ze stosunków handlowych z Polską żadnego nie będą odnosić pożytku. Mówią przeto że we Wrześniu zniesionym zostanie stan oblężenia i wróci wielki książe Konstanty.

Królestwo Polskie.

Z Augustowskiego, 27 Maja. — Dnia 14 b. m. stracony został w Szczuczynie dzielny oficer wojska narodowego Bugielski, były urzędnik z Suwałk. Od samego początku powstania był niezmordowanym w słuźbie narodowej, brał udział w kilku bitwach z Moskalami, w których niejedne otrzymał ranę. Ostatniemi czasy na czele nielicznego oddziału ściągał od obywateli podatki dla rządu narodowego, a znajdując się koło folwarku Grabowo Feliksa Wagi, jak się zdaje, zdradą otoczony został przez nieprzyjaciela, i po zaciętej walce wzięty do niewoli i w kilka dni na śmierć skazany. Poległo na polu bitwy przy Bugielskim trzech żołnierzy i jeden oficer ciężko raniony. Moskali dwóch zabitych, tyleż rannych i jeden oficer lekko raniony w głowę. Sami Moskale wychwalają odwagę i mętwo Bugielskiego.

W przeddzień stracenia Bugielskiego, odbyły się w Suwałkach wybory na członków towarzystwa kredytowego ziemskiego, pomimo, że Bakłanow rozkazał odłożyć te wybory na miesiąc Wrzesień. Za taki rozkaz otrzymał on z Wilna i z Warszawy ogromnego nosa, że aż przychorował.

— Oprócz ogłoszeń po różnych miejscach ustnie włościanom wypowiedzianych, w Władysławowie kapitan Bielak, policmajster, kazał

obębnić w mieście, aby żaden włościanin nieważył się kłaniać księżom i panom, pod karą za pierwszy raz rsr. 3.

Wszyscy proboszczowie otrzymali piśmienne rozkazy, aby zgłaszającym się włościanom, pod żadnym względem nie objaśniali ukazu o uwłaszczeniu.

Rabunek i grabież nieustaje. Odznacza się pułkownik Strzyżewski, wojenny naczelnik powiatu kalwaryjskiego, ze swym adjutantem sztabu, kapitanom Retkinem, u których kontrybucya, konfiskata, uwięzienie, na porządku dziennym.

Nawet za uśmiech na ustach aresztują. W upłynionym tygodniu 17 letnia panna Woltanowska w Kalwaryi siedząc na ganku przed domem z drugą osobą za głośno roześmiała się. Przechodzący w trakcie tym ulicą oficer, oskarzył ją pułkownikowi Strzyżewskiemu, że Polka z niego śmiała się. Natychmiast panienkę przyaresztowano, i przez trzy dni trzymano w areszcie, nie dozwalając przystępu rodzicom ani też słudze.

Wilno, 28 Maja. — Wileński Wiestnik ogłasza następujące majątki jako wystawione na sprzedaż przez rząd moskiewski lub też prywatnych wierzycieli:

W wileńskiem województwie: 1) majątek Chiny z folwarkiem Pekin własność Antoniego i Tytusa Boguckich, w dziśnieńskim powiecie.

W mohilewskiem województwie: 1) Folwark Borysówka w klimowieckim powiecie, własność Leona Sabańskiego. 1) Zaścianek Laszen przy majątku Skridliwo w sienniński powiecie, własność Michała Nitosławskiego. 3) Gospodarstwo Buchówka w klimowieckim powiecie, własność Klemensa Kisielewa. 4) Gospodarstwo Feliksa Folpygo w mścisławskim powiecie. 5) Folwark Aleksandrowo ze wsiami Charkot i Bilewicze w bychowskim powiecie, własność Józefata i Antoniny Ancypów.

Wszystkie te majątki wystawione są na sprzedaż z rozporządzenia rządu moskiewskiego. Następujące zaś w skutek rozporządzeń sądowych, na żądanie kredytorów mają być sprzedane: 6) Folmark Bublewo i wieś Wielkie Wielkie Sioło w sienninńskim powiecie, własność Jana Sielanki. 7) Osada Słowienie w siennińskim powiecie, własność Antoniego Łamińskiego. 8) Majątek Kamionka w horeckim powiecie, własność sukcesorów Wattazego. 9) Wieś Sielec w horeckim powiecie, własność sukcesorów Wattazego. 9) Wieś Sielec w horeckim powiecie, własność Feliksa Fepkowskiego. 10) Majątek Korolin i Zapole w orszańskim powiecie, własność hr. Juliusza Strutyńskiege. 11) Majątek Stare Sioło w mściesławskim powiecie, własność Telesfora Sudziłowskiego. 12) Folwark Murowiec i Zieńkowszczyzna w mściesławskim powiecie, własność Jana Gawryłowicza i 13) miasteczko Chosławicze i pięć folwarków należących do hr. Michała Sołtykowa.

Rosya.

Petersburg 3 Czerwca. — Tutejsza niemiecka gazeta umieszcza artykuł rządowy, że Kuza sobie bezprawnie postąpił i przeciw konwencyi z r. 1858 i przeciw konstytucyi. Przyznaje porcie prawo do użalenia się na tę samowolność księcia Kuzy przed konferencyą. Porta nie jest tyle nierozsądna, aby wystąpić przeciw Kuzie, przez coby tylko Moskwie dopomogła. Austrya i Moskwa biją na Kuzę, bo się boją, aby nie wszedł w sprzymierze ze Słowianami i Grecyą.

Petersburg, 31 Maja.—Zapewne aby do przesiedlania się w nadbaltyckie prowincye moskiewskie zachęcić włościan meklemburskich, których panowie niemieccy obdarzać mogą wedle ustawy batogami i kijami z przepisaną długością i grubością, zamieszcza Dorp. Tagesblatt obwieszczenie komisyi włościańskiej w Mitawie, że kary cielesne jakim dotąd ulegały kobiety, zupełnie źniesione zostały, a w zamian za każde 10 rózg chłosty postanowiono dzień aresztu bez obostrzenia postem. O mężczyznach nie mówi jeszcze Dorp. Tagesbl., ale może i tu nastąpią z czasem liberalne reformy, z inicyatywy dobroczynnego rządu, co się tak po ojcowsku obchodzi z Litwą, Rusią i Polską.

Francya.

Paryż, 3 Czerwca. — La France stara się dowieść, że życie papieża nie jest zagrożone chorobą nogi, ponieważ na to samo cierpiał jego ojciec, a dożył lat 92, że brat ojca św. podobnie cierpiąc, ma lat 86, gdy tymczasem Pius IX w dniu 13 bm. ukończy rok 72.

— Renan nieprzyjął posady bibliotekarskiej za profesurę w College języka hebrajskiego i syryjskiego.

Zrzeka się pensyi profesorskiej i będzie prywatne udzielał nauki swoim uczniom.

— Cesarska familia wyjedzie w poniedziałek do Fontainebleau, gdzie zabawi aż do odjazdu cesarza do Vichy, poczem zabawi w St. Cloud.

— Monitor mówi krótko o wczorajszej konferencyi; londyńska konferencya zgromadziła się wczoraj, przyszłe posiedzenie naznaczono na 6 Czerwca.

— Wyszła gruba broszura pod tytułem: »La France, l'Angleterre et la Russie dans les temps actuels et des perils que la politique Russe crée a l'Europe.«

— Zdziwiło wszystkich na jednem z ostatnich posiedzeń wystąpienie księcia Morny przeciw wnioskowi rządowemu w rzeczy asygnacyi nazwanych cheeks, których użycie w Anglii bardzo upowszechnione, jakoteż głosowanie Mornego przeciw temu paragrafowi budżetu, który pod nowe rozpoznanie komisyi odesłany został. Obrona gorąca prezesa ciała prawodawczego owych weksli da się łatwo pojąć tym, co wiedzą, że p. Morny, ma znaczny udział w pewnym domu handlowym, który się właśnie negocyowaniem tego rodzaju biletów handlowych trudni.

Nowe pismo hr. Montalemberta »Le Pape et la Pologne« umieszczone w Le Correspondant i w osobnym oddruku wyszłe, jest wymownym wybuchem głębokiego i szlachetnego uczucia, wśród milczenia ogólnego jest głosem duszy przejętej oburzeniem i zgrozą. Nigdy może jeszcze ten znakomity pisarz nie osiągnął takiej wzniosłości słowa, nie zapalił się płomieniem tak czystym. Miłość jego dla sprawy, której stał się orędownikiem, płynąca z głębi przekonania duszy katolickiej i liberalnej zdołała go uwolnić od namiętności politycznych, uzbroić bezstronnością, nawet zimną krwią względem zwykłych jego przeciwników, aby skupić i spotęgować wszystkie uczucia przeciw nowo spełniającej się zagładzie z jednej strony, a obojętności i niedołężności europejskiej z drugiej. Słowo jego jest oddźwiękiem tego głosu, który się rozległ z najwznioślejszego szczytu ziemi.

— Koń francuzki »fille de l'air« należący do pana Lagrange, odniósł zwycięztwo na wyścigach angielskich. Sprawiło to w dumnej i patryotycznej Anglii wielkie wrażenie.

— Monitor zamieścił w zupełności mowy lordów Russella i Palmerstona miane z powodu interpelacyi o Polskę. Mowa lorda Russella nie zasługuje niemal na uwagę, tak była jałową. Lord Palmerston był więcej kategorycznym: zapewnił bowiem, że uznanie Polski za stronę wojującą było niepodobnem i że nic jej nie byłoby pomogło; że równie nieużytecznem byłoby odmówienie Rosyi prawa do Polski, skoro pomimo tego odmówienia, Rosya zabrała Czerkiesyą; że przykład odmówienia Turcyi prawa do Grecyi nie ma wagi dla tego, iż z Grecyą były łatwe komunikacye przez morze i że zachód mógł jej nieść pomoc. Jak widzimy, kwestya komunikacyi jest, według lorda Palmerstona, główną przyczyną nieczynności Anglii. Lord Palmerston uznaje tylko Kongresówkę, dzieło Anglii. Co do tej dzielnicy, utrzymuje on, że negocyacya r. 1863 miały ten użytek, iż Rosya uznała w Polsce traktat z roku 1815, czego nie uczyniła r. 1831. Co może wypłynąć dobrego z tego uznania, jeżeli zachód nie poprze swych reklamacyi orężem? Lord Prior bronił się jak rzecznik.

Monitor zapisuje wszystko co się dzieje w Rumunii i zapisał plebiscyt oświadczający się za reformą. Przywiązują zawsze wagę do przywołania do Paryża p. Tiloz. Przywiązują także wagę do zastąpienia go przez bar. Finoud. Wypadki rumuńskie są zbyt ważne, aby Francya nie miała mieć w Bukareszcie konsula. Przywołanie p. Tiloz dwojako dziś tłómaczą: jedni utrzymują, że Francya go potrzebuje w przewidzeniu wniesienia sprawy rumuńskiej na konferencyę a drudzy z przyczyny niejakiego skompromitowania się konsula. Ważnem jest, że osobiście Sultan chwali postępek ks. Kuzy i że jego zdanie ma dzielić Fuad pasza. Sfery rządowe są przekonane, że Rumunia wyjdzie szczęśliwie ze stanu, w którym się znajduje.

Sfery rządowe żalą się na surowość hr. Montalemberta pokazaną dla Cesarza w broszurze Papież i Polska. Według nich, Francya nie mogła nieść sama pomocy, według nich ruch był »zapóźny i zawczesny«.

Rumunia.

Z dalszego toku rzeczy, po zamachu przez Hospodara dokonanym, donoszą korespondenci do dzienników wiedeńskich, a mianowicie do Presse i do Wanderera następujące świeże szczegóły:

Dziennik najlepszy w Rumunii, najbardziej rozszerzony, dążeń liberalnych Romanul, organ i własność »Klubu narodowego« (club national) redagowany przez p. Bosetti, który od czasu istnienia Izby prawodawczej, zastępuje w niej miasto Bukareszt, otrzymał pierwsze ostrzeżenie. Jest to pierwszy owoc zniesienia wolności druku a przywrócenie oktrojowanego rozporządzenia drukowego z 14 Października 1859. Że rozporządzenie to nie jest wymierzone przeciw stronnictwu bojarów, wynika już z tąd, że stronnictwo to nie działa na polu publicystycznem i nietylko nie posiada żadnego dziennika, któryby służył jego interesom, ani też na żaden organ nie wywierało wpływu.

Powodem ostrzeżenia był artykuł w numerze Romanula z 17go bm. z napisem: »Do naszych czytelników«, w którym redaktor powołuje się na słowa Kamila Desmoulin: »Nie pisze się przeciw tym, którzy mogą proskrybować« — oświadcza, że więcej artykułów politycznych nie zamieści. W drugim artykule pod napisem: »Nasz ostatni polityczny artykuł« redakcya wychodzi z tego punktu, że postanowienia, które rząd podaje pod powszechne głosowanie, a zatem pod krytyką mogą być rozbierane i w dzienniku, potem je w sposób umiarkowany rozbiera wykazując ich nieliberalność i dążenie do dyktatury przy pomocy niewykształconej większości ludu wiejskiego. W ostrzeżeniu powiada p. Kogolniczano, że Romanul czytając słowa Desmoulina porównywać chce obecną sytuacyą kraju z epoką teroryzmu we Francyi, w drugim zaś artykule pobudza do nienawiści i wzgardy statutu i dyskredytuje przyszłą Izbę. Numer, o którym mowa zatrzymano na poczcie.

Zaledwie Romanul miał czas rozpatrzyć się w pierwszym ostrzeżeniu, a już otrzymał drugie za doniesienie, że prefekt powiatowy w Argesz zabronił pani Zoi Golesku kupowania żywności pod pozorem, że posiadłość jej położona jest w powiecie Kimpoluńskim. Romanul dodał był, że podobnego dokuczania doznała pani Golesku, która ojczyźnie dała pięciu synów, już dawniej podczas wkroczenia wojska rosyjskiego. W drugiem tem ostrzeżeniu powiada p. Kogolniczano, że Romanul porównał dzisiejszą sytuacyę z czasami rosyjskiej inwazyi w celu podburzania do nienawiści i wzgardy dla dzisiejszego rządu. Równocześnie zaprzeczył urzędowy Monitorial prawdziwości doniesienia o pani Golesku. Tymczasem syn tej pani, jenerał Golesku, potwierdza prawdziwość zdarzenia w liście w Romanul zamieszczonym.

Korespondent z Bukaresztu do Wanderera twierdzi, że podobne dokuczania osobom niemiłym rządowi, co dzień się tam praktykują; sprawę zaś p. Golesku tłomaczy tem, że dwaj jej synowie są członkami stronnictwa liberalnego w Izbie prawodawczej, trzeci zaś jenerał w służbie czynnej podał się po zamachu stanu do dymisyi, uzasadniając krok swój tem, że niechce obciążać sumienia swego krzywoprzysięstwem. Z podobnych powodów ustąpiło z posad już więcej znakomitych osób i wyższych urzędników, jako to: jeneralny prokurator i członek sądu kasacyjnego Blaremberg; sędziowie pierwszej instancyi, dwaj książęta Kantakuzenowie, Corneseu, Crezzoaon, Lapati, Iacowari, Dimanca, Zissu i kilku in-

nych; wczoraj zaś (list jest z 21 Maja) podał się do dymisyi cały wyższy sąd reprezentowany przez prezesa Philica, prokuratora Falcojanu i sędziów Samurcazin, Constantini i Suzzin, wszyscy oświadczyli, że nie chcą pozostaniem na posadach pochwalać zamachu stanu. Rada miasta Bukaresztu pozostała jedynie dla kontrolowania głosowania, bo inaczej rząd byłby wyznaczył komisarza. Rząd używa po miastach wszelkich śródków, aby podburzyć lud przeciw Izbie. W tym celu wpływa na księży, aby w kazaniach przedstawiać ludowi rzecz w duchu rządowym; licznych ajentów rozesłano po kraju, a dzienniki urzędowe rozsiewają wieści o intrygach Izby bojarskiej w Turcyi, Austryi i Rosyi.

Minister Kogolniczano wydał następujący okólnik do prefektów:

Panie prefekcie! Izba prawodawcza, która się wzbraniala obradować nad ustawą ziemiańską i wyborczą, ta szczuplejsza Izba została rozwiązaną przy zadowoleniu całej ludności Bukaresztu.

Po otrzymaniu niniejszego pisma każesz pan dołączone odezwy i okólniki we wszystkich gminach swego powiatu porozlepiać, i używając wszystkich środków, jakie masz pod ręką, nastawać Pan będziesz na jak najściślejsze wypełnienie ich treści. Zażądasz Pan od każdego publicznego urzędnika bez wyjątku w sposób stanowczy pismienego oświadczenia, że się zgadza na środki przez rząd użyte, każdego zaś, któryby się na nie zgadzał, albo tylko odmawiał swej pomocy, albo sam Pan zawiesisz w urzędowaniu, lub gdyby nie należał do pańskiej jurysdykcyi, zażądasz Pan odemnie telegrafem upoważnienia. Również każesz Pan bezzwłocznie uwięzić bez różnicy każdego, ktoby usiłował działać przeciw Panu.

Spuszczam się panie Prefekcie na twoją gorliwość i uległość, a tak jak ci zostawiam najzupełniejszą wolność w używaniu wszystkich środków, które masz pod ręką, tak robię cię osobiście odpowiedzialnym za ścisłe przeprowadzenie wszelkich postanowień rządowych, dla których wykonania władze wojskowe i sądowe otrzymały rozkaz niesienia ci wszelkiej pomocy, jakiej zażądasz.

Telegrafem donosić mi Pan będziesz co dzień o tem, co się dzieje w twoim dystrykcie.

Bukareszt, 15 Maja 1864 r. Kogolniczano.

Pokazuje się, że wschód nie jest już więcej tak barbarzyńskim, jak go wreszcie w Europie okrzyczano. Cywilizacya europejska ma już i na wschodzie godnych reprezentantów.

Dnia 22 porozlepiano po rogach ulic Bukaresztu, a w osobnym dodatku do dziennika urzędowego umieszczono ogłoszenie ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące sprawy sprzysiężenia przeciw ks. Kuzie, o czem doniósł także nasz korespondent w wczorajszym liście z Bukaresztu.

Akt ten brzmi jak następuje:

»Rząd uwiadomiony był od jakiegoś czasu o istnieniu kilku karygodnych przedsiębiorstw przeciw unii i panującemu księsiu, na których czele stali ludzie ambitni, którzy od lat pięciu utrzymywali Rumunią w zamieszaniu i rozprężeniu. Przedsiębiorstwa te zamierzały z jednej strony za pomocą powstania wewnątrz sprowadzić upadek księcia Aleksandra Jana I, z drugiej zaś przez usiłowania zewnętrzne obalić unią, i zamianować dwu książąt jednego w Bukareszcie, drugiego w Jasach.

Głównym ajentem tych złych obywateli był Dr. Lamberti, lekarz metropolity i szpitalu Brankowano w Bukareszcie. Ajent ten odbywał od roku przeszło ciągłe podróże za granicą; ostatniemi czasy bawił w Carogrodzie, zkąd za pośrednictwem żony w kraju pozostałej utrzymywał z krajem ciągłą korespondencyą.

Minister spraw wewnętrzych uwiadomiony, że Dr. Lamberti wkrótce wróci do Bukaresztu, wcześnie przesłał prefektom wzdłuż Dunaju urzędującym, rozkaz przejrzenia jego papierów przy wylądowaniu. Prefekt we Wlasce p. Bazyli Buczenescu wywiązał się z tego zadania rozsądnie i skutecznie.

Po przybyciu, dnia wczorajszego do Dżurdżewa wezwany został Dr. Lamberti do izby komory cłowej, gdzie w przytomności kilku świadków prefekt zażądał od niego wydania papierów, które miał przy sobie.

Początkowo zapierał się, że nie ma papierów, potem wydobył pakiet w zamiarze odpieczętowania go i połknięcia kilku listów (?); w czem mu jednak przeszkodził prefekt, odbierając mu papiery, które w osobnej kopercie zapieczętował swoją i Dr. Lambertego pieczęcią. Poczem doktor został uwolniony dla udania się do Bukaresztu.

Pakiet adresowany do ministra spraw wewnętrznych odpieczętował ten minister w przytomności kilku świadków i sekretarza greckiego konsulatu, pod którego opieką ma się znajdować p. Lamberti.

Rezultat śledztwa, jaki w tej chwili można podać do wiadomości publicznej, potwierdza jako cel karygodnego przedsiębiorstwa obalenie tronu ks. Aleksandra I, zerwanie unii i zaminowanie przez zagranicę kaimakama dla każdego księstwa z osobna. P. Konstanty Grzegórz Suco, były minister i ojciec deputowanego do Izby, Grzegorza Suco, rości sobie prawo do Kaimakami na Wołoszczyznie.

Kilka autentycznych dokumentów, z których kilka nosi własnoręczny podpis p. Konstantego Suco, jak najjaśniej tego dowodzą.

Akta te oddane zostały prokuratorowi sądu karnego.

Podczas przesłuchania pana Suco przedsięwziętego w jego mieszkaniu przez prokuratora, p. Suco nie wypierał się ani swego podpisu ani czynu. W skutek tego przesłuchania uwięzieni zostali p. Konstanty Suco, Dr. Lamberti i jego żona na mocy sądowego rozkazu jako obżałowani o zbrodnię zdrady głównej przeciw krajowi i tronowi.«

Z innego teraz właśnie rozlepionego plakatu dowiadujemy się, że uwięziony został w Jasach deputowany rozwiązanej Izby, pan Panajot Balsz również o zdradę główną poszlakowany.

— O sprzysiężeniu wymierzonem przeciw ks. Kuzie, o którem donosił korespondent z Bukaresztu a wczoraj podaliśmy ogłoszenie ministra spraw wewnętrznych będące w dzienniku urzędowym, korespondenci z Bukaresztu do Wanderera i Pressy nie podają w prawdzie nowych szczegółów jednak w nieco odmiennem od urzędowego doniesienia wystawiają świetle.

Korespondent Wanderera powiada, że spisek, na którego czele stałby stąry ks. Gregórz Konstanty Jan Suco nikt nie wierzy, ktokolwiek nieco obznajmiony jest ze stósunkami tamtejszemi, tak że nawet chłopi, których dla głosowania z przedmieść sprowadzono do gmachu policyjnego, »kiedy im bodprefekci prawili o tym strasznym komplocie« według wyrażenia korespondenta tylko dla przyzwoitości przez zęby wycedzili przekleństwo na bojarów. Stary ks. Suco jest zerem pod względem politycznym, a od lat wielu wcale niczem się publicznie nie odznaczył. Na pierwszą wieść mniemali niektórzy, że to mowa o młodym księciu mającym te same imiona. Jest on przynajmniej członkiem Izby prawodawczej, a chociaż się tam przy żadnej sposobności szczególnie nie odznaczył, to przecież jest gorliwym stronnikiem partyi bojarów i nie całkiem wolny od ambicyi. Od czasu zaś kiedy rząd ogłosił, że to stary książę myślał o zamachu na Hospodara, dzienniki niezawisłe pomimo ostrych przepisów prasowych całkiem otwarcie wypowiadają, że cała sprawa nie ma żadnego znaczenia.

Korespondent Pressy donosi, iż rzecz cała ogranicza się na kilku listach, które dr. Lamberti przywiózł z Carogrodu do ks. Suco, w których księciu w pewnych razach robią widoki otrzymania władzy w księstwie. Listy te pochodzą od Turków, powiada korespondent, którym się zachciało dukatów i piastrów książęcych, i dla tego spekulowali na jego ambicyą, robiąc mu nadzieje, jakich spełnienie w obecnych czasach wydawać się mu mogło prawdopodobnem.

Dziennik Romanul nie przywięzuje znaczenia do tej sprawy, a pomimo dwu ostrzeżeń dodaje pytanie, »jak rząd silny, taki jakim jest nasz, który oczywiście tego tylko chce, czego chce naród, nie wstydzi się robić tyle hałasu z powodu takiej drobnostki.«

Tymczasem w Jasach odkryto także spisek, któremu korespondenci obu powyżej wymienionych wiedeńskich dzienników rzeczywiste przypisują znaczenie.

Korespondent Pressy powiada, że spisek w Jasach odkryty trzeba brać na seryo, bo Mołdawianie nie rozumieją żartu, a niechęć ich do ks. Kuzy, do unii i rządu w Bukareszcie wzrosła do najwyższego stopnia; korespondent Wanderera uważa ten spisek także za wymierzony przeciw unii a zarazem za dalszy ciąg tego prądu, który już w końcu 1862 i początkach 1863 przybrał był tam groźny charakter. Bojar Balsz, który według tego korespondenta od samego początku kierował tym prądem, dał mu silną podstawę, a nawet porozumiewał się z kilkoma dworami mocarstw, które poręczyły dzisiejszą konstytucyę księstw naddunajskich, został wczoraj uwięziony w Jasaach.

Urzędowy Monitoral donosi o tem co następuje:

»Podczas rewizyi odbytej wczoraj, d. 22 Maja, w domu p. Panaita Balsza w Jasach przez tamtejszego dystryktowego prefekta i sądowego prokuratora znaleziono kilka dokumentów, które wcale nie pozwalają wątpić o jego zbrodniczych czynach. Kilka listów, które p. Balsz pisał i podpisywał, dowodzą, że tak za granicą jak i w izbie spiskował przeciw unii i księciu. Żąda on przez nie w kraju śledztwa dla poddania pod sprawdzenie postępowania księcia. Oskarza on rząd o zamierzoną wojskową organizacyą kraju, występuje przeciw nowej ustawie wyborczej i proponuje federacyjną unią obu księstw. Kilka tych listów nosi na sobie pieczęć z napisem »Comitetul clubului national« (komitet klubu narodowego.

P. Panait Balsz, jako pochwycony na świeżym uczynku zbrodni zdrady głównej przeciw krajowi i tronowi, został uwięziony. Sledztwo prowadzą w Bukareszcie i Jasach z największym pospiechem; a skoro się ukończy, zwołane zostaną właściwe sądy do osądzenia obwinionych podług przepisów ustawy karnej.«

Dalej donoszą wyż wspomniani korespondenci, że z ludności miejskiej w Bukareszcie mało kto dotąd wziął udział w głosowaniu; nikt sam się nie udaje do gmachu policyjnego, gdzie się odbywa głosowanie; prawie każdego zmuszać do tego potrzeba. Korespondent Pressy powiada, że rząd zamyśla trzymać się tureckiej zasady: »Jeźli góra nie przychodzi do proroka, to prorok przyjdzie do góry« i posyłać po domach spisy, w które zaciągają się wota.

Tymczasowy minister sprawiedliwości Orbescu rozesłał telegrafem do wszystkich prezesów trybunałów sądowych następujące wezwanie:

Panie prezesie! Natychmiast udasz się Pan ze swymi kolegami, sędziami i wszystkimi sądowymi urzędnikami do prefekta dla złożenia na jego ręce jako reprezentanta rządu centralnego wotum zgadzającego się na czyn rządu d. 14 Maja dokonany. Rząd ma prawo żądania tego wotum od tych wszystkich, którzy zamierzają nadal służyć krajowi i Księciu.«

(podp.) Orbescu.

— Co do Księstw Naddunajskich, Botschafter który miewa niekiedy przystęp do sfer rządowych, przypisuje księciu Kuzie bardzo rozległe plany, do których Rumunia dzisiejsza ma być tylko przygotowaniem. Idzie bowiem o utworzenie wielkiego związku na wschodzie, do którego weszłyby Rumunia, Serbia, Czarnogóra i Grecya. Minister Kogolniczano mb prowadzić korespondencyę dyplomatyczną ku temu zmierzającą, a natchnienia odbiera z Paryża. Botschafter sądzi, że oraz cele dynastyczne księcia Kuzy są w związku z tą koalicyą wchodnią.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6go Czerwca. — Dotychczasowy komenderujący jen. hr. Waldersee V korpusem armii wyjechał onegdaj do Berlina, celem objęcia gubernatorstwa miasta Berlina.

— W sobotę zeszłą wywieziono z warowni winiarskiej 37 politycznych więźniów koleją żelazną do Berlina. Więźniów eskortowało wojsko aż do dworca, gdzie wsiedli z wojskowymi do wagonów, którzy ich

odwiozą do Hausvogtei w Berlinie. Drugi transport więźniów odszedł także na kolei żelaznej pociągiem nadzwyczajnym. Przystęp do dworca był wzbroniony cywilnym. Dworzec był obstawiony wojskiem.

— Jutro wyjedzie ztąd do Królewca jen. Werder z adjutantem swym hr. Blumenthalem na powitowanie cesarza i cesarzowy rosyjskich, którzy jadą na Berlin do Kisyngi.

— W końcu zeszłego miesiąca wydał sąd stanu w Berlinie trzy listy gończe za osobami skompromitowanemi politycznie, mianowicie za pp. Wacławem Sulerzyckim z Piątkowa, synem uwięzionego posła, Witalisem Walterem z Targowej gorki, Bolesławem Bronikowskim z Kościeszyna i ks. reformatem Julianem Dutkiewiczem, który przecież, jak doniósł **Nadwiślanin**, zginął w potyczce pod Kieńczowem.

Wiadomości rozmaite.

— Niejednokrotnie dowodzono już korzyści dla publiczności z piekarń na wielką prowadzonych skalę. W istocie metody przynoszące znaczne oszczędności, nie mogą być ze skutkiem zastósowywane w małych zakładach, mających ograniczone miejsce i sprzedaż. Rzeczywiste ulepszenia, przynoszące korzyść i publiczności i piekarzom, mogą być tylko wprowadzone w wielkich zakładach piekarskich. Dzienniki paryzkie na dowód tego podają zakład piekarski w małem miasteczku Meru, znanem z fabryki a leżącem w departamencie Oazy. P. Coron piekarz, założył tam piekarnią o 3 piecach, gdzie zarabianie ciasta siłą pary, szczęśliwie wprowadzonem zostało zamiast zarabiania rękami. Para otrzymuje się z kotła umieszczonego na piecu i ogrzewanego ciepłem wychodzącem z otworów, które zwykle bywa stracone. Para ta zatem nie kosztuje nic, albowiem prawie nic. Gorąco pieca i ciepło wychodzące z otworów dostateczne są do wzniesienia ciśnienia do czterech atmosfer. W czasie zarabiania ciśnienie to utrzymuje się za pomocą małego oddzielnego ogniska, gdzie pali się ogień, tak zwany zapałkowy, podsycany różnemi odpadkami palnemi, wiorami i t. d., których wartość nie przenosi 3 złp. na dobę. Para porusza machinę parową, ustawioną nad dzieżą do zarabiania ciasta. Ciasto wyrabia się za pomocą wachlarza spiralnego, w ciągu 10 minut, i różni się od wyrabianego rękami ludzkiemi jednorodnością, dokładnością wyrobienia i większą czystością. Jest to wyrabiacz urządzony przez p. Drouot, którego okaz zwracał na siebie uwagę na wystawie londyńskiej. Piekarnia p. Coron, wyrabia bardzo dobry chleb nietylko dla miasta, ale i dla całej okolicy. Wprowadzając zamiast ręcznej roboty robotę machinową, obok zmniejszenia kosztów, zapewniona jest czystość tak upragniona od publiczności.

— Proszek węglanny miasto szarpi. Dzienniki wiedeńskie zalecają przy leczeniu ran zamiast szarpii używanie sproszkowanego węgla z drzewa miękkiego. Użycie tego środka jest bardzo proste. Posypawszy ranę i części ciała stykające się z nią w około grubą warstwą tego proszku, obwięzuje ją się płótnem, złożonem w kilkoro. Jeżeli się rana bardzo jątrzy i odchodzi dużo materyi, wtedy zmieniać należy bandasz co 24 godzin; przy ranach nie wiele materyzujących, może bandasz pozostać 3 do 8 lub więcej dni, dopóki nie zwilgotnieje, poczem oczywiście posypuje się nowa warstwa proszku, aż się rana nie zasklepi. Węgiel ma to do siebie, że nie przypuszcza zgnilizny, z tego też powodu może warstwa takiego proszku przez kilka dni leżeć na ranie, bo bez zaprzeczenia przyczynia się najbardziej do prędkiego gnojenia. Do zaaplikowania tego środka nie potrzeba wiadomości chirurgicznych, gdyż lada chłopiec potrafi ranę zasypać i obwiązać; nadto jest on i z tego względu praktycznym, iż oddala nieprzyjemną woń, jaką wydawać zwykły rany materyzujące.

Przybyli do Poznania dnia 5 Czerwca.

BAZAR: Kiedrzyński z Ossowa, Zakrzewski z Targowejgórki, Łącki z Konina, Mycielski z Chociszewic, Mikorski z Kruchowa, Poklatecka z Biechowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bieńkowski z Zycynowa, Stern z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Dickmann z Głogowa, Günther z Wrześni, Tadrzyński z Sremu, Preibisz z Pleszewa, Mitté i Wierzbicki z Wrocławia, Schlarbaum z Gniezna, Schaumburg z Torunia, Sattler z Sattlerhütte, Leviseur z Książa, Szumiński z Choczenic.

POD CZARNYM ORŁEM: Prądzyński z Srody, Tyrocke z Gniezna, Classen z Wschowy, Rauschenbach z Nowejwsi, Nebe z Kłecka.

HOTEL PARYSKI: Koperska z Romiejek, Kierska z Połażejewa, Sindcki z Miłosławia, Kons z Dąbia, Malczewski z Toniszewa, Daszkiewicz z Góry.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Laepold z Gnadenberga, ul. Wilhelmowska 14.

Z dnia 6 Czerwca.

BAZAR: Grudzielski z Sołeczna, Bukowiecki z Mszyczyna, Mielżyński z Pawłowic, Rożnowski z Sarbinowa, Chełkowska z Wilczy, Ryński z Chojna.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: v. Lehwald z Szczecina, Mehr-Kinder z Trzemeszna, Colebrunn z Bielefeldu, Peter z Zweibrück, Manders z Lipska, Lockewitz, Freundt i Protzer z Berlina, Hirschkeil z Bydgoszczy.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Voigt, Marquard i Filehne z Berlina, Voormann z Brekerfeldu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Stadelbauer z Lipska, Bierfreund z Berlina, Stahlmann z Hamburga, Jahyer z Genfu.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Stasińska z Konarzewa, Kugler z Gniezna, Urbankiewicz z Grodziska.

HOTEL BERLIŃSKI: Klutowski z Bydgoszczy, Heppner z Sremu, Silberstein z Zaniemyśla, Reich z Berlina, Żychliński z Twardowa, Klug z Rabowic, Ilache z Mur. Gośliny, Nötel z Wrześni.

HOTEL PARYSKI: Ciesielski z Sosnówka, Skoraczewski ze Skoków, Skórzewski z Radlewa, Dzierzanowski z Glinna, Golska z Nietrzanowa, Piątkowski z Wojnowic, Schulz z Miłosławia

SEELIGA OBERZA: Schwingel z Rastenburga, Badt, Ledermann i Frühling z Grodziska, Elsmann z Pakosławia, Fleischer z Raciborza, Mitté z Wrocławia, Lehmann z Torunia, Gamm z Insterburga.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Guttmann z Grodziska, Lewin z Dolska, Mendelsohn z Srody, Rothmann z Wągrówca, Schmul z Obornik, Misch z Obrzycka, Munter z Pniew, Wyśliceny z Kornatów, Hässner z Krotoszyna, Danielewicz, Jonas i Sosnowska z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: ks. Pokojski z Nowegomiasta, klasztór Karmelitów.

OBWIESZCZENIE.

Targ wełny odbywa się w **Poznaniu** dnia 12. i 13. b. m. Własny interes tak pp. kupców jak i sprzedających wymaga, aby dni targowych ściśle się trzymali. Niewolno więc przed temiż dniami wykładać wełny w miejscach, placach, ulicach i domach dla targu przeznaczonych, ani rozpruwać wańtuchów, ani wystawiać kwitów z wagi.

Ponieważ początek targu przypada na niedzielę dnia 12. przeto pozwala się wyjątkowo, żeby budy i miejsca składowe już w sobotę były wystawione i wełną obłożone.

Targ tygodniowy w poniedziałek dnia 13. odbywa się na placu Bernardyńskim. Składanie materyałów budowlanych, drzewa, gruzów na placach targowych podczas dni targowych zakazuje się.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1864.

Król. Dyrekcya Policyi.

Nauczyciel domowy przysposabiający chłopców do niższych klas gimnazyalnych, szuka pomieszczenia. Poznań poste restante ***B. B.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Czerwca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 100 węcpli. Na Czerwiec 34 pien. i list., na Czerwiec Lipiec 34 pien. i list., na Lipiec Sierpień $34\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $35\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 37 list. $36\frac{2}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $37\frac{1}{4}$ pien. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 11,000 kwart. Na Czerwiec $14\frac{5}{6}$ pł. i list. $\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{2}$ list. $\frac{4}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Listopad 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Czerwca.

Pszenica 49—60 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $38\frac{1}{8}$ do $37\frac{1}{2}$—38—$37\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Owies na Lipiec Sierpień $24\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $25\frac{1}{8}$ tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13\frac{1}{3}$ tal.,

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $16\frac{5}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{11}{12}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{17}{24}$—$\frac{13}{24}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Gdańsk, 4 Czerwca. — Czas zawsze chłodny i wietrzny, w ciągu tygodnia mieliśmy jeden obfity deszcz, który na pola wpłynął korzystnie.

Handel zboża w Anglii nieco się ożywił. Była lepsza ochota do kupna po wzmocnionych cenach i znaczne ilości zboża przeszły z rąk do rąk. Bliska przyszłość pokaże czyli targi stanowcze wejdą do wyższego peryodu notowań. Zdaje się jednak że ześmy najniższe notowania przebyli.

We Francyi także położenie handlu jest lepsze. Skargi na brak deszczu są ogólne, a pod pod wrażeniem wolniej wstrzymują się ze sprzedażą zapasów: a tak mąka jako pszenica ciągle acz z wolna idą w górę.

W Belgii i Holandyi handel również więcej okazywał ożywienia. Wszędzie się użalają na chłodną temperaturę, a w środkowej Francyi między 25 a 30 Maja codzienne przymrozki i w zbożu i w siewie znaczne porobiły szkody.

Na naszej giełdzie było dość i dobra ochota do kupna. Cena żyta od ostatniego sprawozdania nie zmieniło się ale na pszenicy pełnych 15 guld. możemy podnieść notowanie. Gdyby nie wątpliwy stan z powodu grożącej blokady, po prawa targów zapewnie byłaby bardziej stanowczą.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 72,000, żyta 38,400, jęczmienia 3600, grochu 2400.

Na spichrzach gdańskich po 1 Czerwca znajdowało się pszenicy szefli 1,265,400, żyta 312,000, jęczmienia 2760, grochu 37,800.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen
Pszen.	82—	25	84—	3	2	1	8	2	4	2
»	85—	4	86—	3	2	5	10	2	9	2
»	86—	23	88—	2	2	10	—	2	13	4
Extra			88—	22				2	16	8
Zyta	79—	7	83—	24	1	11	4	1	14	2
Grochu					1	11	8	1	15	—

Kursa zamian: Londyn 6, $20\frac{1}{8}$. Hamburg $150\frac{1}{8}$ Amsterdam $142\frac{1}{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 6. Czerwca 1864 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	3	9	2	7	6
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	2	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	1	27	7
Żyta przedniego, szefel	1	12	6	1	13	9
Żyta lżejszego	1	11	—	1	12	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	3	—	1	6	—
Owsa, szefel	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	19	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 4. Czerwca	14	22	6	do	14	27	6
„ 6. „	14	20	—	„	14	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.